№ 6. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop Rok I.

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 22 sierpnia 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrk. 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

W pobliżu kolei **HOTEL „BELVEDERE"** r 1039 5 1

Kraków, róg Basztowej i Pawiej ulicy

który z powodu wzrastającej frekwencji gości znacznie powiększony został, poleca się nadal łaskawym względom P. T. Przejezdnych. Kawiarnia i restauracja. Łazienki. Elektr. oświetlenie. Ceny niskie.

Łódzkie prywatne z prawami rządowemi gimnazyum żeńskie

M. W. Szrubko

niniejszem ogłasza, że egzaminy i poprawki zaczną się 16|29 sierpnia. Podania przyjmowane są w kancelarji gimnazjum ul. DZIELNA 41 do klas; wstępnej, I, III, IV i V do 13|36 sierpnia.

2368—3—1

Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 22 sierpnia 1911.
Dziś: Symforjana.
Jutro: Filipa Benicjusza.

O gubernję łódzką.

Sprawa ta, od niedawna omawiana nie tylko w prasie miast zainteresowanych: Kalisza i Łodzi, lecz i w warszawskiej, nie przestaje być na dobie szczególniej dla tych, którzy wskutek przeniesienia rządu gubernjalnego — mogą wiele utracić.

W sprawie tej zajmowaliśmy do tej pory stanowisko czysto objektywne — poza bezstronnem omówieniem, przytaczaliśmy głosy jedynie tych z publicystów, którzy mogli rzucić nowe światło na żywotną dla obydwóch miast kwestję.

Za dowód tego posłużyć może chociażby wczorajszy artykulik p. t. „O gubernję łódzką", zaczerpnięty z poważnego tygodnika warszawskiego „Prawda".

Jednakowoż w kwestji, tak nas żywo obchodzącej, odzywają się głosy niepowołane, w pseudo-argumentacji swej tak nielogicznie i nieuzasadnione, że w celu jedynie zaprotestowania przeciw bałamuceniu opinji nieświadomych, nie możemy pomijać ich milczeniem.

I raz jeszcze powtarzamy — gdyby nie doniosłość sprawy — głosy takie traktowalibyśmy pobłażliwem milczeniem — wszakże obowiązek publicystyczno-obywatelski zmusza nas do wykazania krótkowzroczności pojedyńczych jednostek, które nie w imię potrzeb ogólnie kulturalnie społecznych, lecz jaknajwidoczniej w imię interesów osobistych, psują pióro i atrament, by w szeregu licho sklejonych frazesów kruszyć kopję o pierwszeństwo Kalisza nad Łodzią.

Takiem właśnie psuciem atramentu należy nazwać artykulik p. Marji Dąbrowskiej, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Kurjera Kaliskiego".

Pani ta, której zdolności w innych, właściwych być może jej kierunkach, odmawiać nie mam zamiaru, w przystępie staromiejskiego przywiązania do Kalisza, opracowała elaborat, złożony na oko z gładko powiązanych zdań, w rzeczywistości zaś pozostających w jaskrawej sprzeczności ze sobą, a nawet miejscami niedorzecznych.

Według p. Marji D. „Łódź powinna powoli znikać z powierzchni ziemi wskutek swej najpotworniejszej struktury, najbrzydszego położenia i najgorszych fizycznych warunkow".

Ze Łódź nie jest miastem nazbyt estetycznem — o to spierać się nie będziemy, dlaczego wszakże ma „znikać powoli" — tego doprawdy nie rozumiemy.

Czyż pani D. wydaje się, że finansiści łódzcy są to cyklopi, którzy olbrzymie swe zakłady przemysłowe wezmą na barki i przeniosą nad brzegi Prosny, gdyż tam, d o t y c h c z a s, jest jeszcze świeższe niż w Łodzi powietrze?

Czyż p. D. nie zastanowiła się nad tem, że przemysłowcy łódzcy muszą być naprawdę niezłymi finansistami, a jako tacy nie będą tak naiwni, by przenosić swe fabryki do Kalisza — ergo, prócz straty w budynkach, zaprzepaszczać wartość placów, które posiadają w Łodzi, a natomiast zakupywać place w Kaliszu, lub jego okolicy za bajeczne ceny, do których, przypuściwszy taką paradoksalną ewentualność, niewątpliwie by doszło?

Czyż pani D. nie rozumie, że to równałoby się ruinie nie jednego z dzisiejszych potentatów łódzkich?

Również naiwną jest troską pani D. o robotnika łódzkiego, któremu po pracy znojnej „pozostaje ciasna izba, lub co lepsza—knajpa".

Przypuszczenie, że przeniesienie zakładów przemysłowych z Łodzi do Kalisza zmieniło by warunki bytu robotnika, gdyż pracowałby w odmiennych warunkach hygienicznych — „w mieście ogrodzie", jest doprawdy tak... pobożne, że dbając o nerwy autorki artykułu nie będziemy rozwiewali jej złudzeń.

W optymiźmie swoim pani D. widzi już kiedyś (a może za lat parę?) ogromne przemysłowe miasto Kalisz z rządem gubernjalnym (koniecznie!) — miasto kominów, rozrzucone wśród przepysznych pagórkowatych okolic, lasu i... parku miejskiego. Widzi robotnika chętniejszego do pracy, nawet zdolniejszego i wszystko będzie tak milutko i wiosennie, jak... w artykuliku p. Dąbrówskiej.

Oto argumenty, jakich w obronie Kalisza użyła szanowna autorka.

Przepraszam — byłbym nieścisły; jest i apostrofa do władzy: „Tu (w kaliszu) powinien mieszkać gubernator i władza wyższa; w ciasnej, dusznej i brudnej Łodzi niema dla nich miejsca!"

Wątpię, czy ten ostatni argument trafi do adresatów; niema obawy również i o to, że wskutek przeniesienia gubernji do Łodzi i naturalnego jej wobec tego rozwoju, zatraci ona resztę wolnych przestrzeni i stanie się jeszcze wstrętniejszą.

Nam się zdaje przeciwnie.

Kalisz — w kwestji doprowadzenia do porządku i upiększenia miasta, właśnie wiele zawdzięcza temu, iż rezyduje tam rząd gubernjalny. W szczególności zaś wiele zasług w tym kierunku położył były gubernator Daragan.

Jesteśmy pewni, że z chwilą przeniesienia gubernji do Łodzi i u nas zapanują odmienne porządki. Wówczas znajdzie się miejsce i na urządzenie, odświeżających płuca robotnika, parków w śródmieściu i poza miastem, ku czemu doskonale posłużyć mogą lasy i zagajniki miejskie (Widzew, las za koleją i t. p.), znajdą się place na pobudowanie pomników, wodotrysków itp. upiększających miasto, zmieni się estetyczny wygląd ogólny, warunki sanitarne, hygieniczne itp.

Nie zaprzeczamy, że warunki ekonomiczne, w jakich żyje klasa pracująca, będą może na razie uciążliwsze, lecz i one z czasem muszą uledz pewnej regulacji stosunków.

W każdym bądź razie, nie wyczerpując motywów, przemawiających za przeniesieniem gubernji do Łodzi, ani nie mając zamiaru działać na szkodę Kalisza, pragnęliśmy tylko zaznaczyć, jak niejednokrotnie lęk „o własne pielesze" nasuwa naiwne pomysły, w rodzaju przeniesienia Łodzi, z jej fabrykami, warsztatami, nawet pałacami, do jakiegobądź innego miasta.

Jan Garlikowski.

Ubezpieczenie robotników.

Opracowany przez komisję do spraw robotniczych dla zbliżającej się sesji Dumy państwowej projekt ubezpieczenia robotników, rozpada się na cztery części: 1) ubezpieczenie robotników od nieszczęśliwych wypadków; 2) ubezpieczenie robotników od chorób; 3) rada w Petersburgu do spraw ubezpieczeń robotniczych.

Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków rozciągać się ma w Cesarstwie i Królestwie na wszystkich, bez różnicy wieku i płci, pracowników zakładów fabrycznych, górniczych, kolejowych, tramwajowych i żeglugowych, liczących powyżej 20 robotników (jeżeli bez kotłów parowych i maszyn dynamicznych, to powyżej 30 robotników), z wyjątkiem zakładów skarbowych i Towarzystw kolei ogólnego użytku. Pracownicy, zarabiający powyżej 1,500 rb. rocznie, będą ubezpieczeni tylko w wysokości tej sumy.

Ubezpieczenie odbywać się będzie w Towarzystwach ubezpieczeń, których uczestnikami mają być właściciele przedsiębiorstw i na koszt tychże właścicieli. Odszkodowanie ubezpieczeniowe, mają w postaci zapomogi, albo emerytury, otrzymywać pracownicy w razie utracenia zdolności do pracy wskutek nieszczęścia, spowodowanego przy pracy w zakładzie; w razie śmierci, spowodowanej przez wypadek, odszkodowanie otrzymuje rodzina. Wysokość odszkodowania oblicza się przez mnożenie średniego zarobku dziennego przez liczbę dni, za które przypada odszkodowanie. W razie utracenia całkowitej zdolności do pracy, poszwankowany otrzyma stałą emeryturę, wynoszącą dwie trzecie rocznego zarobku. W razie, jeśli poszwankowany nie korzystał z bezpłatnej pomocy lekarskiej, koszty leczenia będą mu zwracane.

Wdowy pobierać będą emeryturę w wysokości jednej trzeciej części rocznego zarobku męża, dzieci — jednej szóstej, zupełne sieroty — jednej czwartej i dzieci nieślubne również w wysokości jednej czwartej (dzieci wogóle pobierać będą emeryturę do lat 15 wieku). Zamiast mniejszych emerytur, mogą być wypłacane jednorazowe zapomogi.

Co się tyczy ubezpieczenia od chorób, to komisja Dumy ustanowiła zasadę, że obowiązkowemu ubezpieczeniu od chorób podlegają także wszyscy pracownicy, wyżej wymienieni.

Ciż sami pracownicy zmuszeni będą uczestniczyć w kosztach utrzymania „kas chorych" (co najmniej 200 uczestników), które będą za to nieść bezpłatną pomoc lekarską chorym pracownikom, ewentualnie wypłacać im zapomogi na kurację.

Kasy te będą uważane, jako samodzielne Stowarzyszenia prawne, i każda z nich posiadać będzie swoją ustawę i regulaminy. Kasy będą wypłacały zapomogi nietylko w wypadkach chorób, lecz także porodów i pogrzebów.

Podczas choroby można będzie otrzymywać od jednej czwartej do połowy zarobku dziennego; obciążeni rodziną będą mogli pobierać od połowy do dwóch trzecich tegoż zarobku; położnice mają pobierać powyżej połowy dziennego zarobku w ciągu 6 tygodni.

Zapomogi pogrzebowe będą udzielane w wysokości 20 do 30-stokrotnego dziennego zarobku zmarłego. Pracownicy, jako członkowie kas chorych, będą uczestniczyli w pokryciu dwu piątych budżetu kasowego i w tym celu będą stale wpłacać do kas 1 do 2, a nawet do 3 proc. swego zarobku; przedsiębiorcy zaś będą dopłacać od siebie trzy piąte ogólnego budżetu tych kas.

Rada centralna do ubezpieczeń robotniczych w Petersqurgu ma składać się: z ministra handlu i przemysłu, wice-ministrów, dyrektorów departamentów: gorniczego, przemysłu i handlu, z przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, komunikacji i rolnictwa, z rady lekarskiej, z przedstawicieli ziemstwa petersburskiego, rady miejskiej petersburskiej, oraz delegatów (po 5-ciu) od przedsiębiorców i pracowników ubezpieczonych.

Państwo ma być podzielone na okręgi. (Warszawa będzie stanowiła okręg osobny), w których powstanie po jednym urzędzie lokalnym do spraw ubezpieczeń robotniczych. Do składu tego urzędu należeć mają: gubernator, prokurator, zarządzający izbą skarbową, inspektor lekarski, starszy inspektor fabryczny, dwaj przedstawiciele ministerjum spraw wewnętrznych, inżynier górniczy, dwaj delegaci ziemstwa i jeden z miejscowej rady miejskiej, oraz po dwóch delegatów od przedsiębiorców i pracowników ubezpieczonych.

Walka z drożyzną mieszkań.

(Działalność Tow. akc. dla budowy małych mieszkań we Frankfurcie n. M.).

Jeszcze przed 20 laty założono we Frankfurcie n. M. Towarzystwo akcyjne dla budowy małych mieszkań (Aktienbaugesellschaft für kleine Wohnungen), które obecnie posiada już 1,201 mieszkań, zajętych przez 5,677 osób. Budynki Towarzystwa tworzą 6 bloków, po części w śródmieściu, częścią na obwodzie miasta, a jeden z tych bloków jest także po za miastem.

Czynsz mieszkaniowy w poszczególnych blokach jest różny, co zależy od kosztów budowy, przyjęto bowiem za zasadę, że każdy blok domów Towarzystwa ma oprocentować włożony w niego kapitał. Oprocentowanie kapitału jest jednak niższe, gdyż Tow. wypłaca od akcji tylko 3 i jedna trzecia proc.

Nie jest to jedyne Towarzystwo w mieście Frankfurcie, zajmujące się dostarczaniem tanich a zdrowych mieszkań robotniczych. Od innych tem się wyróżnia, że nie buduje mieszkań dla lepiej sytuowanych robotników, lecz ma na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych robotników, pobierających płacę średniej wysokości, dając przytem pierwszeństwo rodzinom robotniczym, posiadającym liczne potomstwo i z tego powodu napotykającym na szczególne trudności w wynajmie mieszkania. Mieszkania Tow. składają się z 1 — 4 ubikacji, przeważnie z 2 ubikacji z kuchnią lub bez kuchni. Każde mieszkanie posiada osobny klozet, osobny przedział w piwnicy i na strychu. Opalanie odbywa się węglami, oprócz pieców na węgle są jednak przyrządy gazowe do gotowania.

Mieszkania mają najczęściej rodzaj małej werandy, a nadto każde mieszkanie posiada mały ogródek do uprawy kwiatów lub jarzyn. W każdym domu jest wspólna dla mieszkańców pralnia i łazienka, z których korzystają według umówionej kolei.

Cena tych mieszkań jest przeciętnie o 25—30 proc. niższą, niż cena podobnych mieszkań prywatnych. W większych blokach nowszych znajduje się dla użytku mieszkańców wspólna sala, zaopatrzona w gazety, książki i przybory do gier, dalej sala zebrań, przeznaczona na odczyty i towarzyskie zabawy.

Każdy blok ma małą własną biblioteczkę lub filję biblioteki ludowej. W większej części bloków jest sklep towarzystwa konsumcyjnego. Dla dzieci są place do zabaw, w niektórych blokach nawet i ochronki i żłóbki, dla których towarzystwo oddaje lokal po bardzo niskiej cenie. Osobny fundusz, utworzony przez akcjonarjuszy, ułatwia hurtowne zakupy węgla, kartofli i innych artykułów, które następnie mieszkańcy bloku odkupują w ciągu roku częściowo po cenie niepodwyższonej. Gaz, który służy do oświetlania, a po części i opalania, otrzymują mieszkańcy po nieco zniżonej cenie.

Za opłatą 30 fenigów miesięcznie może każda rodzina wpisać się do „Kasy posług domowych" (Hauspflegeasse) która w razie zachorowania gospodyni domu dostarcza posługaczki (Pflegefrau), zajmującej się całem gospodarstwem domowem. Rodzina płaci posługaczce dziennie tylko 10 fenigów oprócz wiktu, podczas gdy kasa płaci resztę jej zasługi (1.80—2.00 marek).

Czynsz mieszkaniowy musi być z góry co miesiąc uiszczony, w przeciwnym razie następuje wypowiedzenie. Wyjątkowo towarzystwo uwzględnia zaległość czynszu, z powodu choroby lub braku pracy.

Wypowiedzenie nastąpić może także za uchwałą komisji lokatorów, wybieranej przez mieszkańców każdego bloku. W ten sposób mieszkańcy usuwają sąsiada, który stał się dla nich dokuczliwym, np. przez awantury pijackie itp. Są to zdarzenia rzadkie. Zwykle lokatorzy ustalają się w tem samem mieszkaniu, a korzystając z udogodnień blokowych, mogą urządzić sobie życie daleko hygieniczniej i taniej, niż przy najmie mieszkania od prywatnego właściciela.

Niedawno prof. Max Flasch (z Frankfurtu) ogłosił pracę statystyczną, wykazując, że stosunki zdrowotne wśród lokatorów towarzystwa są o wiele lepsze, od ogółu mieszkańców Frankfurtu jakkolwiek miasto to pod względem zdrowotnym wcale dobrze się przedstawia. Autor kończy swe wywody twierdzeniem, że obok kanalizacji i zaopatrzenia w wodę, dostarczenie tanich i dobrych mieszkań jest najważniejszem zadaniem higieny miast.

Współczesna statystyka.

—o—

W okresie czasu od 1 lipca do 1 sierpnia r. b. (st. st.) — pisze „Riecz"— sądy wojenne skazały na śmierć 9 osób (w czerwcu 13). Pierwsze miejsce, co do wyroków śmierci, zajmuje Tyflis — 3 wyroki (w jednej sprawie wyrok śmierci był zmieniony, wskutek przedstawienia sądu, na ciężkie roboty).

Po 2 wyroki śmierci były wydane w Warszawie i Kaljaranie i po jednym w Władykaukazie i Tomsku.

Co do represji prasowych, stosowane były one zarówno do prasy stołecznej, jak i prowincjonalnej.

Kary pieniężne nałożono: na warszawską gazetę „Życie robotnicze" — 100 rub.; „Omskij Wiestnik" — 100 r., „Szczutek" (Warszawa) — 50 r.,—„Ziemia Lubelska" — 100 r., „Ruskija Wiedomosti" i „Utro Rosii" — po 500 r., (za krytykę działalności L. A. Kasso), „Goniec Częstochowski" — 100 r., — „Gołos Biełostoka" — 100 r.,—„Wolne Słowo" (Warszawa) — 200 r.,—„Kurjer Lubelski" — 200 r., „Sibirskaja Żyzń"— 500 r., „Wolny Głos" (Warszawa) 200 r. „Trudowaja kopiejka" (Moskwa)—500 r., „Astrachańskij Kraj"—100 r., i w końcu na „Naucznyj Wiestnik", wydawany w Warszawie, nałożono karę 200 rubli.

Redaktor, wydawanej w Moskwie gazety „Myśl" — Pirożkow — wysłany ze stolicy na 3 lata. Również i prasa „prawego" kierunku nie pozostała w odosobnieniu: „Russkoje Znamia" i „Obiedinienje" skazano po 500 r., — prócz tego skonfiskowano oddzielne numery dzienników: „Dzieło i Żyzń", „Sowremiennik" i „Oskołki", oraz książkę Amfiteatrowa „Zwier iz biezdny". Redaktor „Dzień petersburskiego" pociągnięty do odpowiedzialności z § 128. Również do odpowiedzialności sądowej pociągnięto redaktora „prawej" gazety „Grosza".

Co do ministerjum oświaty, to najznamienniejszą represją było uwolnienie wszystkich słuchaczek żeńskiego instytutu medycznego, które nie powróciły do pracy po 18 kwietnia.

Następnie zaproponowano podać się do dymisji profesorom: Tille, Chłopinowi, Czystowiczowi, Winogradonowi, Sawwaitowowi i Lewinowi.

17 studentów i kursistek wyższych zakładów naukowych wysłano z Petersburga na 2 lata, wskutek „podejrzenia o należenie do ogólno miejskiej rady związkowej".

Z Kijowa wysłano 12 studentów za należenie do partji s. d.

Z Tomska wysłano z liczby 375 studentów—technologów, uwolnionych z instytutu — 100.

Generał-gubernator Warszawski odebrał prawo zamieszkiwania w Królestwie Polskiem 54 studentom.

Z łomżyńskiej szkoły handlowej uwolniono z rozporządzenia ministra handlu 16 uczniów, aresztowanych przez żandarmerję miejscową.

Gubernator wileński wzbronił szerzenia oświaty wśród dzieci „bez specjalnego na to zezwolenia", nawet przez zaofjarowanie lokalu na prowadzenie lekcji.

Prócz tego represje dotknęły szeregu osób duchownych, przeważnie księży katolickich. Usunięto ze stanowiska administratora parafji św. Kazimierza i redaktora pisma „Wiara i Życie". Z prowadzenie tajnej szkoły polskiej, gubernator Kujawski skazał księdza Andruszewskiego na 100 rb. kary, a rodziców dzieci na 25 rb. od każdego. Ksiądz Majewski skazany był w Mińsku na 200 rb. kary za zlekceważenie policji podczas procesji katolickiej, a ksiądz w miasteczku Tykocim — na 100 rb. za zbieranie ofiar na odrestaurowanie kościoła.

Obywatelka z gub. lubelskiej, Kieczyńska wysłana z granic gubernji za ustawienie figury Matki Boskiej z napisem tendencyjnym.

Gradonaczalnik odeski Tołmaczew usunął ze stanowiska zarządzającego wodociągami odeskiemi inż. Platę „za udział w ruchu wolnościowym w 1905 roku".

W wielu miejscowościach miały miejsce prześladowania i wysiedlanie żydów. Wzbroniono żydom pobytu na jarmarkach w Syberji. Podjęto myśl ograniczenia praw żydów w handlu. Zaprowadzono normę procentową dla eksternów, akuszerek-babek i t. d.

Miesiąc ubiegły upamiętniły również rewizje i areszty w Warszawie, w Kijowie Ekaterynosławiu i innych miastach. Rewizje te pozostały w większości wypadków bez rezultatu.

Do najpoważniejszych represji przeciw stowarzyszeniom i związkom zaliczyć należy zamknięcie „petersburskiego towarzystwa literackiego" i „żydowskiego tow. literackiego".

Rokowania rosyjsko-chińskie.

„Birżewyja Wiedomosti" dowiadują się, że pełnomocnik rządu chińskiego, Lu-Tseng-Tsiang, który w imieniu Chin weźmie udział w rewizji traktatu rosyjsko-chińskiego z roku 1881, otrzymał z Pekinu polecenie obrony następujących pięciu punktów, uznawanych przez rząd chiński za podstawę przyszłego porozumienia.

1) Rosyjscy poddani, którzy przemieszkali w Mongolji przeszło rok, nie podlegają jurysdykcji konsulów rosyjskich; rosyjscy poddani, którzy nabyli grunta przed zawarciem traktatu 1881 r., których prawa potwierdził rząd chiński, obowiązani są płacić podatki Chinom; grunty nabyte po 1881 r. podlegają chińskiej jurysdykcji.

2) Rząd chiński zgadza się na utworzenie konsulatów rosyjskich w miejscowościach, przewidzianych w traktacie z 1881 r., ze swej strony rząd chiński rezerwuje sobie prawo tworzenia konsulatów w Syberji i Rosji Europejskiej.

3) Rząd chiński proponuje zniesienie wolnego handlu na granicy rosyjsko-chińskiej, nie wyłączając 30-wiorstowej strefy pogranicznej. Zgodnie z istniejącemi obecnie normami rząd chiński będzie pobierał cło w wysokości 5 proc. wartości wwożonych towarów.

4) Rząd chiński wymaga, ażeby kupcy rosyjscy mieli prawo nabywania ziemi tylko w tych miejscowościach, w których istnieją konsulaty rosyjskie. W innych miejscowościach mogą poddani rosyjscy tylko dzierżawić ziemię.

5) Rząd chiński wymaga opracowania nowych przepisów żeglugi na Sungari, Amurze i Ussuri, przytem te nowe przepisy mają nabrać mocy równocześnie z podpisaniem nowego traktatu.

Tajna organizacja japońska.

Wykryto w Chinach tajny dokumet stwierdzający, że istnieje japońska tajna organizacja, mająca na celu zagarnięcie przez Japonię wpływów na całą Azję. Znaleziony rękopis nosi tytuł „Przedmiot, statuty i prawa stowarzyszenia dla działań w Azji Wschodniej".

„Agencja Dalekiego Wschodu" podaje kilka paragrafów tego niesłychanie ciekawego dokumentu, przeznaczonego „dla ministrów i konsulów japońskich na obczyźnie".

Rękopis zaczyna się od charakterystycznego omówienia ogólnego położenia międzynarodowego na Dalekim Wschodzie.

„We wszystkich krajach — brzmi wstęp — sprawy odnoszące się do wojny, nauki, literatury, polityki, handlu, dyplomacji itd., są przedmiotem uwagi zarówno narodu, jak rządu. Wszystkie kraje chcą się rozwijać i powiększyć obszary swego władania.

W przeciągu wieku XIX pole wywiadów ograniczało się do Europy, Ameryki i części Azji. Teraz zostało przeniesione do Chin.

Energja wysiłków, dokonywanych przez mocarstwa wskazuje, jak wielkiemi są ich pragnienia na Dalekim Wschodzie. Otóż wśród narodu Azji, jedna tylko Japonja, po wojnach z Chinami i Rosją zdobyła mocne stanowisko w świecie i stanęła w rzędzie mocarstw pierwszego rzędu. Żadne mocarstwo europejskie nie może zajmować się sprawami japońskiemi.

Ale stanowisko Chin jest zupełnie odmienne. Chociaż pod mądrym i sławnym rządem jego majestatu monarszego — brzmią dalej słowa dokumentu — Japonja zaanektowała Formozę i Koreę, nie powinniśmy przypuszczać, żeby nasze powodzenia narodowe doszły do zenitu. Przeciwnie, powinniśmy dążyć do doprowadzenia całego lądu azjatyckiego pod nasze wpływy".

Dalszy ciąg dokumentu składa się z 37 artykułów, z których podajemy kilka ważniejszych.

Art. 2. Stowarzyszenie znajduje się pod bezpośrednią kontrolą sztabu generalnego. Działalność stowarzyszenia ma podlegać kierownictwu komunikatów sztabu generalnego, posyłanych za pośrednictwem ministrów i konsulów japońskich urzędowi centralnemu i rozgałęzieniom lokalnym stowarzyszenia w różnych krajach.

Art. 3. Główny urząd znajduje się w Pekinie i dopóki się nie znajdzie odpowiedniego lokalu, mieścić się będzie w poselstwie japońskiem. Filje rozmieszczono w Mandżurji, w Mongolji wewnętrznej i zewnętrznej, w Tybecie, Se-Czuanie, w Yunnanie, Kuangtungu, Tokienie, Indo-Chinach, Birmie, Siamie

i w Indjach. Filja w Mongolji wewnętrznej stanowi część służby detektywów ministerjum wojny.

Art. 4. Kwalifikują się na członków stowarzyszenia oficerowie i ludzie w służbie czynnej rezerwy, inspektorowie, osoby, które były zagranicą i znają język oraz warunki lokalne.

Art. 5. Prezes urzędu głównego jest mianowany przez sztab generalny i powinien być oficerem należącym do komisji kolonjalnej w armji. Prezesami filji mają być mianowani lub wybierani, ale z uwzględnieniem artykułu poprzedniego.

Art. 31. Srodki stowarzyszenia, zebrane przez subskrypcję roku zeszłego, wynosiły miljon. Ta suma posłuży do pokrycia wydatków wstępnych. Minister sztabu generalnego, po zbadaniu opinji członków i zasięgnąwszy zdania gabinetu o przyszłych dochodach, postanowił poświęcić dla stowarzyszenia połowę wydatków poufnych ministerjum spraw zewnętrznych, ministerjum wojny, oraz sztabu generalnego.

„Agencja Dalekiego Wschodu", kończąc swoje sensacyjne rewelacje, zaznacza, że dokument jest tak jasny, że komentarzy nie potrzebuje. Agencja stwierdza jego nieulegającą żadnej wątpliwości autentyczność.

Wiadomości ogólne.

○ **Wyjaśnienie.** Senat wyjaśnił w sprawie odpowiedzialności zarządów kolejowych za ukradziony bagaż, że art. 103 ustawy kolejowej ma zastosowanie tylko względem węgla, drzewa, bydła i innych przedmiotów, przewożonych pociągami towarowymi. Co się zaś tyczy bagażu pasażerskiego, to nie potrzeba protokułów, aby domagać się odszkodowania za kradzież. Niema też znaczenia okoliczność, że podróżny zabrał rzeczy do domu i tam dopiero po pewnym czasie dostrzegł braki, które badaniem świadków udowodnił.

○ **Nowe przepisy budowlane.** Minister spraw wewnętrznych zatwierdził opracowane przez komitet techniczno-budowlany przepisy o wymaganiach, którym zadość czynić powinny projekty nowych budowli składane do zatwierdzenia wydziałom budowlanym urzędów gubernjalnych.

Przepisy te mają być rozesłane gubernatorom, którzy mają się nimi kierować przy urzeczywistnieniu nadzoru techniczno-policyjnego nad budynkami świeżo wznoszonymi.

○ **Listy „ekspresowe".** „Now. Wrem. donosi, że od stycznia r. p. w Petersburgu, sposobem próby, zamierzono wprowadzić listy „ekspresowe". Takie listy, opłacane znaczkiem 20 kopiejkowym, opatrzone stosownym napisem, będą dostarczane adresatom natychmiast po wyjęciu ze skrzynki. Doręczanie takich listów odbywać się będzie od godziny 8 ej rano do godziny 8 wieczorem.

Tu znaczyć trzeba, iż listy „ekspresowe" oddawna są wprowadzone na Zachodzie i znacznie przyspieszają korespondencję za pośrednictwem poczty.

Obecnie nawet wynaleziono we Francji nowy, bardzo praktyczny sposób pośpiesznych korespondencji za pomocą t. zw. telegramu listowego. Nadawca pisze zwykły list i oddaje go w urzędzie telegraficznym. List ten nadaje urząd telegraficznie, ale w godzinach nocnych, podczas których ruch jest zmniejszony i urzędnicy są w możności takie listy przetelegrafować. List taki jest doręczany adresatowi najbliższą ranną pocztą nawet w najdalszej prowincji. Telegram listowy jest bardzo tani, bo wyraz kosztuje tylko jednego centima.

O rozwoju ruchu telegramów listowych we Francji świadczą następujące cyfry z ostatniego półtora roku: miesięcznie nadaje się około 15,000 tel. listowych o 50 słowach przeciętnie.

○ **Dymisja min. Sazonowa.** Wbrew usilnym zaprzeczeniom prasy rosyjskiej zagranicą krążą uporczywie pogłoski o rychłej dymisji Sazonowa. „Neue Freie Presse" utrzymuje, że dymisja ta nastąpić ma w czasie b. niedalekim.

○ **Z Rady ministrów.** Dn. 4 b. m. odbyło się pod przewodnictwem P. A. Stołypina 26 posiedzenie Rady ministrów,na którem między innemi:

1) Uchwalono wniosek min. spraw wewn. o przedłużeniu mocy przepisów o stanach wyjątkowych na 1 rok, t. j. do dn. 4 września 1912 roku, (lub do chwili wydania nowego prawa) i o pozostawieniu obecnie istniejących w oddzielnych gubernjach nadzwyczajnych pełnomocnictw administracji.

2) Projekt prawa o wolnonajemnej straży na kolejach przekazano specjalnej naradzie pod przewodnictwem Kurłowa.

Ze świata.

□ **Rozstrzygająca odpowiedź.** Korespondent berliński „Figaro" donosi, że w Swinoujściu po referacie kanclerza i sekretarza stanu, cesarz Wilhelm zapytał, czy mogą wziąć odpowiedzialność, jeśli przyjdzie do wojny z powodu Maroka.

Obaj odpowiedzieli, że odpowiedzialności nie wezmą. Wtedy cesarz miał oświadczyć: Skoro nie możemy z tego zrobić kwestji mocarstwowej, to musimy oprzeć akcję na podstawie układów i przyjaznych pertraktacji.

□ **Nowe dramaty Dumasa.** W spuściźnie literata francuskiego Noela Parfaita, współpracownika starego Dumasa, znaleziono rękopisy dwóch zupełnie nieznanych dramatów Dumasa. Oba są pięcioaktowe. Jeden z nich— przeróbka powieści Dumasa pt. „Syn skazańca", drugi „Pietro Tasca" rozgrywa się w Wenecji w czasach rady dziesięciu.

Oba dramaty pisał własnoręcznie sam Dumas.

□ **Rychła ostra zima?** Według twierdzenia starych i doświadczonych bartników, można się w tym roku spodziewać tęgiej i rychłej zimy. Twierdzenia swoje opierają oni na tem, że pszczoły bardzo rychło zabrały się do przygotowania swoich zimowych leży. Wszystkie zbyteczne otwory w ulach zalepiają na gwałt. Górale zakopiańscy także przewidują ostrą i wczesną zimę.

□ **O ułaskawienie Siczyńskiego.** W Ameryce, w Alenatawu Pa odbył się dnia 16 z. m. wiec rusinów w sprawie ułaskawienia Siczyńskiego. Pierwszy referat wygłosił Marko Szeremeta o położeniu politycznem za rządów Potockiego — drugi mówił Łukasz Chemij, poczem 180 obecnych podpisało petycję do cesarza o podarowanie kary Siczyńskiemu.

Z Cesarstwa.

△ **Kara za protest.** Dwaj zesłańcy, którzy podpisali protest przeciw wypadkom w katordze Zerentujskiej, zostali zesłani do dalszych miejscowości, a termin zesłania przedłużono im.

△ **Zamknięcie komitetu rodzicielskiego.** W Symferopolu zamknięto komitet rodzicielski rządowego gimnazjum żeńskiego. Przyczyną zamknięcia jest prośba komitetu o unieważnienie egzaminów i o dokonanie ponownych.

△ **Dobrowolne porzucenie stanu duchownego.** Kapelan wyznania prawosławnego w syzrańskiem gimnazjum realnem o. Piewnickij złożył w synodzie podanie o zdjęcie z niego godności duchownego prawosławnego.

Z LITWY I RUSI.

✕ **Odmowa.** Gubernator grodzieński nie pozwolił na kwestę uliczną na rzecz ochronki „Jasełka" w Białymstoku, wskutek czego projektowane „święto kwiatka" nie może dojść do skutku.

✕ **Z politechniki.** O przyjęcie do politechniki kijowskiej złożono dotychczas około 800 podań. Jak się okazuje, w r. b. złożono o wiele mniej podań, niż w latach ubiegłych, naprzykład w zeszłym roku złożono z górą 900 podań, a w latach poprzednich liczba podań przekroczyła 1,000. Najwięcej podań złożono na mechanikę i agronomję, a najmniej na chemję.

✕ **Z miłości.** Inżynier kolei warszawsko-wiedeńskiej, Gustaw Klemens Klimkiewicz, wychowaniec politechniki lwowskiej, w wieku lat 28, przybyły z Warszawy do krewnych w Białymstoku, otruł się kwasem pruskim. Przyczyną samobójstwa była zawiedziona miłość.

✕ **O zabójstwo Juszczyńskiego.** Władze sądowe kijowskie kategorycznie zaprzeczają informacjom gazet petersburskich, że sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego oddana została prokuratorji odeskiej. Śledztwo w dal-

---

ARMINA ROUAI.

Zemsta Neptuna.

HUMORESKA.

Upływały miesiące. Po srogiej zimie przyszła wiosna.

Pewnego dnia, w maju, siedziałem sobie najspokojniej, gdy do mego gabinetu wtargnął jakiś jegomość, podobny do „Latającego Holendra".

Zajrzawszy mu w oczy, poznałem mojego kapitana. Wychudł, zaledwie mógł utrzymać się na nogach i jąkał się.

— Ppanie, pprzychodzę, ppan wwie — bełkotał.

— Nie wiem — odrzekłem bezczelnie.

— Ppprzychodzę...,

Namyślał się, jakgdyby chciał sobie przypomnieć, po co tu przyszedł. Skorzystałem z tej pauzy, aby go zapytać, jak mu się wiodło w Ameryce.

—Zzżle, bbardzo żźle. Wwłaśnie w Aameryce ssrodkowej wwybuchła rrew...

— Rowolucja — podpowiedziałem.

Otwierał usta, chwytał powietrze i słowa.

— Ttak! Rrewwolucja! — powtórzył.

— To stan normalny w Ameryce środkowej. Tam są wciąż rewolucje — nadmieniłem.

— Tta bbyła jeszcze ggorsza od iinnych. Ppewnego dnia siedziałem w kkawiarni w Honduras. Obok mnie pprzy drugim sstoliku siedział pprezydent rrepubliki z dwoma mministrami. Ggrali w kkarty. NNagle tłum wpadł do kkawiarni. Pprezydent zzostał zzabity, mministrowi wwojny dydynamit odderwał obbie nnogi, a ja ddostałem kkijem ppo gglowie. Ddwa ttygodnie lleżałem pod bbilardem.

— I jak się to skończyło? — spytałem zaciekawiony.

— Zźle, bbo sstraciłem pamięć. Alle ddobrze, bbo rrepublika Honduras ddała mi ppięć mimiljonów pepepesetów odszkodowania.

— Co? Pięć miljonów pesetów. To na nasze pieniądze...

— Ddwieście mmarek. Z początku chcieli mmnie zrobić prezydentem Houduras, ale wwolałem ppięć mimiljonów pepesetów.

— Chciałeś pan powiedzieć — dwieście marek.

— Ttak, ddwieście marek. Tto ppewniejsze. Aale ppamięci już nie odzyskałem. Z nazwiskami nnajgorzej.

— A jakże pan do mnie trafił?

Miałem zapisany ppański aadres i nanazwisko w notesie,

—Tak, więc pan przychodzi po swój dramat?

— Ttak, ppo dramat! — zawołał kapitan i oczy mu się roziskrzyły radością, bo teraz dopiero przypomniał sobie, po co tu przyszedł.

Byłem w kłopocie.

— To cała historja — zacząłem się wyłgiwać.—Wszak przed wyjazdem do Ameryki, chciałeś pan, żeby nie wystawiono pańskiej sztuki.

Kapitan ucieszył się widocznie.

— Tem llepiej — rzekł. — Mam pprzyjaciela, który przez ten czas zzostał dydyrektorem teatru w Rosendorf. Weźmie moją sztukę z ppocałowaniem ręki. Dziękuję ppanu i proszę, niech mi ppan odda... mmoją...

Urwał.

— Mmoją...

Nie mógł sobie przypomnieć tytułu.

— Ppo tym wywypadku w Honduras... zzapomniałem.

— Przyjdź pan za trzy dni, Oddam panu rękopis.

Kaptian z utraconą pamięcią wyszedł, a ja zostałem — z rozpaczą. Jakże, u licha, nazywa się jego sztuka? Ba! choćbym przypomniał sobie tytuł, nie na wieleby mi się to zdało. Codziennie paliłem po parę tuzinów mauuskryptów.

Trzeba było jednak znaleźć wyjście z tej przykrej sytuacji: inaczej mogłem mieć awanturę z kapitanem. Po namyśle, sięgnąłem do kosza i na chybił trafił z samego spodu wyciągnąłem jakiś rękopis. Skoro utracił pamięć, można mu oddać pierwszą lepszą sztukę.

W trzy dni potem zjawił się u mnie znowu. Zapisał sobie dzień i godzinę w notesie, żeby nie zapomnieć.

Wręczyłem mu pięcioaktowy dramat pod tytułem „Siedem grzechów Cycerona". Jako autor podpisany był Alfred Brunon Wittenfels. Poprzednio jednak wyskrobałem jego nazwisko.

Zobaczywszy „swój" dramat, kapitan uśmiechał się radośnie i oświadczył, że dziś jeszcze wyruszy do Rosendorf, aby go złożyć swemu przyjacielowi,

— A jakże się nazywa pański przyjaciel?— zapytałem, ot tak, z prostej ciekawości.

— Mmój przyjaciel?.. Oon się nazywa Aalfred Brrunon Wiwittenfels.

Gdyby kapitan nie wyszedł natychmiast, byłby spostrzegł, że blednę, chwieję się na nogach i wreszcie — padam bezwładnie na fotel.

Cóż za zbieg okoliczności? Biada mnie, gdy kapitan wręczy „Siedm grzechów Cycerona" ich autorowi, jako swoją sztukę. I nagle przypomniałem sobie tytuł jego własnej. Tak, „Zemsta Neptuna"! Rzuciłem się do kosza, przetrząsłem całą jego zawartość. Nadaremnie. A teraz co? Czeka mnie prawdziwa zemsta Neptuna.

Obrażony autor dramatyczny i rozwścieczony kapitan zdolni są do wszystkiego — nawet do morderstwa.

Ha! w razie konieczności, umknę do Ameryki środkowej, do Hondurasu, gdzie, wśród nieustannych rewolucji, ludzie nie mają czasu pisywać sztuk teatralnych.

Przetł. E. Żm.

szym ciągu prowadzone jest pod bezpośrednim kierunkiem prokuratora izby sądowej kijowskiej, Brando..a. Uwolnienie z więzienia członków rodziny Przychodźko nastąpiło z polecenia miejscowych władz sądowych.

X **Samobójstwo.** W Klubie wojskowym w Grodnie, jak donosi „Kurj. Wil.", grupa oficerów rozmawiała o przyczynach porażki rosjan w wojnie z Japonją. Dzięki takiemu tematowi, zwykła pogawędka towarzyska, wkrótce przybrała charakter kłótni, w czasie której jeden z obecnych, porucznik 101 permskiego pułku piechoty polak Zapolski, uczestnik obrony twierdzy portarturskiej i ciężko raniony, w oczach wszystkich zastrzelił się na miejscu. Przed kilku dniami został on pochowany na miejscowym cmentarzu katolickim bez oddania zwykłych honorów wojskowych.

Wiadomości krajowe.

+ **Zjazd szewców.** Z inicjatywy redaktora „Szewca Warszawskiego" p. Pawła Nowickiego postanowiono urządzić w Warszawie „Zjazd szewców i producentów obuwia".

Sprawą tą, mającą duże znaczenie dla przemysłu i handlu warszawskiego, zajął się „Wydział Ekonomiczny oddział warsz. Tow. popierania przemysłu i handlu" i wyłonił specjalną komisję do spraw zjazdu.

W skład komisji wchodzą: z ramienia wydziału ekonomicznego pp.: Leon Reinschmidt (jako przewodniczący), Czesław Brzeziński i Szymon Neuman; od przemysłowców garbarskich pp.: Stanisław i Józef Pfeiffrowie i Aleksander Horn; wreszcie jako przedstawiciele szewców pp.: Paweł Nowicki, Jan Kamiński (starszy cechu), Jan Tarnowski (podstarszy), Jan Krygier, Leon Doby, Al. Ujazdowski i Ignacy Łuczyński.

Zjazd odbędzie się w dn. 18, 19 i 20 lutego r. p. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy następujące: zmniejszenie dowozu obuwia zagranicznego; zwiększenie exportu; ulepszenie wytwórczości; ukrócenie niesumienności wytwórców; wykształcenie zawodowe; kooperatywy zbytu; obznajmienie się z fabrykami garbarskiemi i obuwia mechanicznego.

Dotychczas na zjazd zgłoszono kilkanaście referatów, a w tej liczbie: o położeniu ogólnem szewctwa u nas i zagranicą, o reformach w rzemiośle, o wykształceniu zawodowem, o kredycie, o wywozie obuwia, o zakupie materjałów itd.

W zjeździe zapowiedzieli udział nietylko szewcy ręczni, lecz również fabrykanci obuwia mechanicznego, jak również przemysłowcy garbarscy.

+ **Hakatyzm w Warszawie.** „Gaz. Warsz." dowiaduje się o fakcie następującym:

P. Łuczak, artysta teatru Artystycznego udał się, jako poddany niemiecki, do konsulatu niemieckiego w sprawie pasportu i zwrócił się do urzędnika, mówiąc w języku polskim.

Wówczas p. Daebke, sekretarz konsulatu, oświadczył, że należy mówić po niemiecku. P. Łuczak odparł, że, aczkolwiek poddany niemiecki, jest polakiem i mówi po polsku.

W odpowiedzi na to sekretarz konsulatu podniesionym głosem w sposób wysoce niegrzeczny oznajmił, że tu niema żadnej narodowości polskiej, są jedynie poddani niemieccy, że należy mówić po niemiecku, kto zaś do tego się niechce zastosować, ten niech się wynosi za drzwi.

+ **Zjazd hygienistów w Kaliszu.** Wobec ograniczonej liczby pokojów w hotelach kaliskich zarząd kaliskiego oddziału Tow. hygienicznego prosi uczestników zjazdu hygienicznego, który się ma odbyć w Kaliszu w dniach 8, 9 i 10 września r. b. o wcześniejsze zamawianie pokojów.

W ten sposób każdy z gości będzie miał zapewniony pokój i uniknie niepotrzebnej wędrówki po różnych hotelach.

Wszelkie zgłoszenia należy adresować do sekretarza oddziału, dr. M. Zuckiera w Kaliszu.

+ **Tęcza w nocy.** W zeszłym tygodniu w Biłgoraju, około godz. 11-ej w nocy podczas pełni na północno-zachodniej stronie nieba ukazała się chmura, zaczął padać deszcz i zaraz potem ukazała się piękna tęcza, nieco bledsza niż bywa przy świetle dziennem, ale zupełnie normalna i wyraźna.

KRONIKA.

= (r) **Zatwierdzenie budżetu.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt budżetu m. Łodzi na rok 1911, opracowany przez magistrat łódzki.

= (r) **Sprawy miejskie.** Piotrkowski rząd gubernjalny podniósł w swoim czasie projekt przeprowadzenia podjazdowej linji kolejowej od stacji Karolew kolei obwodowej do rzeźni miejskiej. Na stację Karolew przywożone jest z Cesarstwa przeznaczone dla Łodzi bydło rogate.

Sprawa podjęcia budowy tej linji omawiana będzie na jednem z najbliższych posiedzeń magistratu.

= (r) **Zbieranie ofiar dla pogorzelców.** Kancelarja p. policmajstra otrzymała wczoraj z Piotrkowa wiadomość, że gubernator piotrkowski wydał łódzkiemu chreśc. tow. dobroczynności zezwolenie na zbieranie ofiar dla pogorzelców na Bałutach.

= (r) **Pogłoska.** W mieście krąży pogłoska, jakoby od obywateli w obrębie 1-go cyrkułu zebrano 500 rubli w celu postawienia pomnika zmarłemu komisarzowi 1-go cyrkułu, Lipkowskiemu.

Jak nas informują, pogłoska ta jest bezpodstawną, gdyż żadnych składek na cel powyższy nie zbierano.

= (r) **Nowe gimnazjum.** P. B. Braun otwiera w Łodzi gimnazjum z prawami szkół rządowych.

P. Braun pozyskał dla swojego gimnazjum liczny poczet zdolnych nauczycieli.

= (x) **Z magistratu.** W dniu 18 września, o godz. 12 w południe w magistracie tutejszym odbędzie się przetarg na oddanie w trzyletnią dzierżawę 30 jatek przy Nowym Rynku.

= (r) **W żargonie.** W sali przy ulicy Cegielnianej nr. 69, odbyło się onegdaj ogólne zgromadzenie członków związku robotników przemysłu włóknistego.

Obecnych było z górą 100 osób.

Na przewodniczącego powołano p. Pawła Lipszyca, który zaprosił na asesorów Abrama Friedricha i M. Podgorowicza.

Podczas dyskusji, prowadzonej w żargonie obecny na zebraniu przedstawiciel policji zażądał od przewodniczącego prowadzenia obrad w języku rosyjskim.

Przewodniczący odmówił, tłómacząc się, że do związku należą wyłącznie żydzi, z których wielu nie zna języka rosyjskiego.

Wobec tej odmowy przedstawiciel władzy zamierzał zamknąć zebranie; zapobiegł temu jeden z obecnych, wyrażając gotowość tłómaczenia wszystkiego z rosyjskiego na żargon.

= (z) **Z rzemieślniczo-przemysł. Tow. poż.-oszczęd.** Odbyło się ogólne organizacyjne zebranie członków rzemieślniczo-przemysłowego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Przewodniczył p. P. Jaster, asesorami byli p. J. Szumacher i p. F. Mikołajewski; sekretarzem był p. B. Osiński.

Na zebraniu tem przeprowadzono wybory. Wybrani zostali:

do zarządu pp.: J. Szumacher, F. Mikołajewski, W. Nitton i K. Wagner; na zastępców — pp.: J. Suwalski i J. Wojtaszkiewicz;

do rady weszli pp.: S. Wizner, J. Kostecki, J. Garczarek, O. Richter, J. Markiewicz i L. Miasztalski; na zastępcę — p. B. Osiński.

Oficjalne otwarcie Towarzystwa nastąpiło 19 sierpnia, t. j. w sobotę, o godz. 10 rano, po nabożeństwie w kościele św. Stanisława Kostki i poświęceniu lokalu przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 271, przez ks. prałata W. Tymienieckiego.

= (r) **Zapisy dobroczynne.** Zmarły w Kudowie b. p. Salo Krotoszyński, obywatel łódzki, zapisał między innymi na cele dobroczynne: 10,000 rb. na „Uzdrowisko" przy Tow. pielęgnowania chorych na budowę pawilonu imienia zmarłego i 10,000 rb. na gminę żydowską, oprócz wielu drobniejszych ofiar.

= (s) **Ile kosztuje kurs dorożką?** Jeden z przyjaciół naszego pisma komunikuje nam fakt następujący: żona pewnego pracownika fabrycznego nagle zasłabła na kurcze żołądka; ponieważ mąż był w zajęciu, podążono po niego i by przyśpieszyć jego przybycie do domu, wzięto z rogu ulicy Milsza dorożkę na ulicę Widzewską nr. 146.

Dorożkarz nie chciał przyjąć 20 k. za kurs, żądając 40 kop., gdy zaś nie zaspokojono jego niesłusznego żądania, obrzucił gradem wymysłów płacącego.

Nr. dorożki 406.

= (x) **Zarejestrowane ustawy.** Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków, zarejestrowała ustawy: łódzkiego Towarzystwa p. n. „Ochronka dzienna dla dzieci wyznania mojrzeszowego" i Towarzystwa niesienia pomocy biednym żydom p. n. „Bykur Cholim" w Pabjanicach.

= (r) **Nowe domy.** Rząd gubernjalny w Piotrkowie zatwierdził plany budowy nowych domów: Zofji Gesler — na budowę dwupiętrowej i jednopiętrowej oficyny przy ul. Wschodniej nr. 17; Lejba Wiślickiego — budowa trzypiętrowego domu frontowego i dwóch oficyn przy ul. Pańskiej nr. 54; Moszka Wiślickiego — budowa trzypiętrowego domu frontowego przy ul. Karola nr. 8; Franciszka Kwasińskiego — budowa domu dwupiętrowego przy ul. Włodzimierskiej nr. 22; Józefa Matuszewskiego — oficyna jednopiętrowa przy ul. Górnej nr. 36; Augusta Zielke — domu frontowego i oficyn przy ul. Juljusza nr. 32; Franciszka Ciepluchy — domu parterowego przy ul. Leszno nr. 4; Antoniego Pieńkowskiego — oficyny piętrowej przy ul. Dzielnej nr. 14; Karola Borga — oficyny piętrowej przy zbiegu ul. Sławiańskiej i Miljonowej; Witolda Lentza — domu dwupiętrowego i oficyn przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Przejazd; Aleksandra Rocha — budowa domu mieszkalnego przy szosie Konstantynowskiej nr. 18.

= (n) **Wykup akcji.** Akcje tow. oświetlenia elektrycznego, eksploatującego obecnie przedsiębiorstwa elektryczne w Łodzi, Warszawie, Moskwie, Petersburgu skupywane są z polecenia międzynarodowej grupy kapitalistów, przez potężny bank belgijski „Sociéte Generale de Belgique".

Krążą pogłoski, że operacja ta jest w związku ze staraniami belgijczyków o uzyskanie koncesji na oświetlenie elektryczne Moskwy.

= (r) **Z Łódzkiego szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 14 sierpnia do dnia 21 sierpnia 1911 r. na ospę było chorych 25, przybyło 8, wypisało się 7, zmarło 2, pozostało 24 osób, na szkarlatynę było 10, przybyło 1, wypisało się 4, pozostało 7 osób, na różę przybyło 2, zmarła 1, pozostała 1 osoba. Razem było chorych 35, przybyło 11, wypisało się 11, zmarło 3, pozostało 32 osób.

= (s) **Przedstawienie dla pogorzelców.** Wczoraj, przy niemal doszczętnie zapełnionej widowni teatru letniego w cyrku trupa artystów małoruskich pod kierunkiem J. M. Sahajdacznego odegrała operę 3-aktową „Zaporożec za Dunajem", oraz „Kolędy podczas Bożego Narodzenia".

Niezwykle poprawne wykonanie obydwóch utworów publiczność nagradzała rzęsiście oklaskami. Szczególniej bisowano śpiewy i tańce. Z pomiędzy artystów należy wymienić w pierwszym rzędzie p. Gonczarenkę, p. Bresławską, p. Lewkowiczową, p. Mańkowskiego i wielu innych.

Wieczór wczorajszy niewątpliwie przyniósł poważny zasiłek, który choć w części ulży doli nieszczęśliwych pogorzelców łódzkich.

= (r) **Czeladź ciesielska.** Dnia 27 sierpnia r. b. o godz. 1-ej po poł. w lokalu Stowarzyszenia robotników chrześcjańskich przy ulicy Przejazd nr. 34 odbędzie się roczne walne zebranie zgromadzenia czeladzi ciesielskich.

= (r) **Z „Harmonji".** Zabawa, urządzona przez Towarzystwo „Harmonja" w ogrodzie Grand-Hotelu na rzecz pogorzelców na Bałutach, przyniosła 142 rb. 73 kop. dochodu brutto. Po potrąceniu kosztów pozostało dla pogorzelców 16 rb. 26 kop.

WYPADKI w ŁODZI.

= (p) **Bójka.** Przy ul. Zielonej nr. 19 na Bałutach robotnik Stanisław Sordowski, lat 18, odniósł w bójce okaleczenie lewej ręki.

= (p) **Przy pracy.** Przy ul. Senatorskiej nr. 25 Jan Sałoda robotnik lat 28, pochwycony przez transmisję uległ oderwaniu dwóch palców u prawej ręki.

— Przy ul. Mikołajewskiej nr. 29 robotnica Stanisława Szewczyk lat 24, uległa w maszynie złamaniu prawego przedramienia. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

= (p) **Ze schodów** spadła w domu przy ul. Łagiewnickiej nr. 13 Estera Szragier lat 32.

S. okaleczyła boleśnie głowę.

= (r) **Echa eksplozji na ul. Długiej.** Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym ofiarami wybuchu benzyny w składzie aptecznym przy ul. Długiej nr. 6, stali się przedewszystkiem właściciel składu Benjamin Długacz i uczeń aptekarski Wojciech Nowicki.

Jedna z tych ofiar, mianowicie Nowicki, zmarł wczoraj po południu w w strasznych męczarniach.

Stan Długacza budzi poważne obawy.

= (p) **Oparzenie.** Przy ulicy Karola nr. 19 oparzono przez nieostrożność gorącą wodą 3-letniego Romana Majewskiego, syna woźnicy.

Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy. Stan dziecka budzi obawy.

= (p) **Nagły zgon.** Dziś o godz. 7 rano zasłabł nagle w ogrodzie Kolejowym przy ul. Dzielnej jakiś człowiek, lat około 30.

Zaalarmowany przez świadków wypadku lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon.

= (p) **Z wozu** spadł i okaleczył się dotkliwie Edmund Henke, ekspedjent, lat 19.

Wypadek ten zdarzył się na ul. Cegielnianej nr. 17, gdzie też zawezwano pomocy Pogotowia.

ZAMIEJSCOWA.

= (r) **Zakaz.** Policmajster m. Piotrkowa kazał zamalować umieszczone na szyldach napisy w języku esperanto, jako niezrozumiałym i nie mającym prawa obywatelstwa.

= (r) **Jarmark.** Doroczny jarmark na inwentarz żywy w Piotrkowie otwarty będzie 11-go września.

= (x) **Zabawa Lutni zgierskiej** urządzona w niedzielę, ściągnęła do ogrodu tego Towarzystwa znaczną liczbę osób.

Bawiono się w ogrodzie, a gdy chłód wieczorny owionął teren zabawy przeniesiono się do sali.

Tańce przeplatały śpiewy chórów oraz występy kwartetu humorystycznego. Bawiono się do późna w nocy.

= (z) **Powiększenie rzeźni.** Rzeźnia miejska w Tomaszowie będzie znacznie powiększona. W celu oddania robót budowlanych, w d. 18 września r. b. odbędzie się w biurze magistratu tamtejszego licytacja. Kosztorys robót obliczono na 14,673 rb. 3 kop. i od tej sumy, in minus, rozpocznie się przetarg.

Kronika sądowa.

— **Bandytyzm z przymusu.** Ciekawą sprawę niejakiego Ludwika Zalasa rozstrzygnęła ostatecznie Izba sądowa warszawska.

W lutym r. z. na szosie pomiędzy Turkiem a Unijowem 7-iu bandytów zatrzymało kilkanaście wozów z podróżnymi i zrabowało kilkaset rubli, oraz sporo kosztowniejszych przedmiotów. Ze wszystkich niemal wozów bandyci wyprzęgli konie, a podróżnych wiązali i porzucili w rowie.

Wśród bandytów znalazł się po chwili jakiś mężczyzna, którego ubrano w kożuch i polecono pilnować leżących w rowie.

Kazimierz Ruszkowski

Członek Zarządu T. K. O.
Zmarł dnia 21 sierpnia 1911 roku.
Sam robotnik żywo odczuwał niedolę braci roboczej i wiernie służył sprawie oświaty ludowej.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Tow. Krzewienia Oświaty.

W poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 4-ej rano zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach

Kazimierz Ruszkowski

przeżywszy lat 19.
Wyprowadzenie zwłok z kliniki przy ul. Podleśnej nr. 15 nastąpi w środę, dnia 23 b. m. o godzinie 3 po poł. O czem zawiadamia krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążona w smutku

Rodzina.

Gdy pojawiły się nowe furmanki pomocnik bandytów wraz z innymi zatrzymał przejeżdzających, wołając „ręce do góry".

Nazajutrz do proboszcza miejscowej parafji zgłosił się Ludwik Zalas i oddawszy księdzu rubla, oświadczył, że przechodząc przez las Wichertowski, napadnięty został przez bandytów, którzy zabrali mu pieniądze i zmusili go pod groźbą rewolwerów do pomagania im w rabunku przejezdnych.

Po ukończeniu rabunku, bandyci oddali mu zabrane pieniądze i dodali jeszcze rubla, którego właśnie składa księdzu, nie chcąc korzystać z „takich" pieniędzy.

Przygodę swą powtórzył Zalas sędziemu śledczemu.

Władze śledcze uznały rolę Z. za nieusprawiedliwioną i, posądzając go o świadomy udział w napadzie, oddały pod sąd.

Sąd okręgowy kaliski, uznając rolę Zalasa za bierną — uniewinnił go, na skutek jednak protestu prokuratora, Izba sądowa warszawska skazała Z. na 4 lata robót ciężkich za okazanie pomocy bandytom.

Sprawa przeszła wreszcie do senatu, który wyrok ten skasował i polecił sprawę rozpatrzyć ponownie.

Ostatecznie na skutek wywodów adwokata przysięgłego W Makowskiego, Izba sądowa warszawska Zalasa uniewinniła.

Ze sceny i estrady.

Teatr łódzki Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Wobec nader licznie ustnie i listownie napływających do kancelarji teatru polskiego przy ulicy Cegielnianej 63 zapytań o termin rozpoczęcia sprzedaży biletów na pierwsze widowiska, dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że kasa przystąpi do sprzedaży biletów na widowisko inauguracyjne („Samuel Zborowski") dopiero we wtorek dn. 29 i że do tego czasu żadnych zgłoszeń i zamówień przyjmować nie będzie.

Sądząc z żywego i powszechnego zainteresowania się całej Łodzi teatralnej — „Samuel Zborowski" — jedno z najpiękniejszych dzieł nieśmiertelnego Juljusza w najstaranniejszej oprawie scenicznej, na jaką tylko w naszych warunkach zdobyć się można — będzie istotnem świętem poezji polskiej i wolnej polskiej myśli.

Jutro dyr. Zelwerowicz wyjeżdża na dni kilka do Berlina, Drezna, Wiednia i Krakowa, w celu odebrania wykończonych kostjumów i rekwizytów, jakie częściowo za granicą zamówiono.

Ulegając wielostronnym prośbom publiczności — dyrekcja teatru polskiego wprowadza w b. sezonie abonament sezonowy, imienny ze stałemi miejscami na 24 premjery czwartkowe na loże i na fotele w pierwszych 9 rzędach z ustępstwem 10 proc. od cen zwyczajnych, połowa należności pobierana będzie przy odbiorze książeczki abonamentowej, druga zaś połowa dn. 2 stycznia 1912 roku.

Ceny abonentu: a) na loże 6-cio osob. — 203 rb.; b) na lożę 4-ro osob. — 160 rb.; c) na fotele w 1—3 rzędzie — 43 rb.; d) na fotele w 4—6 rzędzie — 35 rb. i e) na fotele w 7—9 rz. — 27 rb.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja teatru codziennie od 5 do 7 po poł.

Dekoratornia, kostiumernia, meblarnia i rekwizytornia teatru zajęte są wykończeniem dekoracji, kostjumów i utensyljów do widowiska inauguracyjnego, na którem we czwartek dn. 7 września ukaże się po raz pierwszy nigdzie niegrany dramat J. Słowackiego „Samuel Zborowski" w specjalnie dla sceny naszej dokonanem opracowaniu p. Wilhelma Feldmana.

Między innemi w sztuce tej będą po raz pierwszy zastosowane dekoracje panoramiczne; część modelatorska bardzo obficie w „Samuelu" reprezentowana— wyjdzie z pracowni p. Wiktora Kamińskiego b. artysty teatru łódzkiego, obecnie artysty teatru Nowego w Warszawie.

Kostjum dla Lucyfera (oryginalnie pomyślany), Pluton'a i kilka innych zamówiono za granicą.

Premjera „Samuela", która już dziś wzbudziła wielkie zajnteresowanie wśród najszerszych warstw sympatyków naszej sceny, a zarazem widowisko inauguracujne — odbędzie się we czwartek dn. 7 września o godz. 8 min. 15 wieczorem.

Teatr popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Pod kierunkiem A. Mielewskiego odbywają się codziennie próby z najnowszego dramatu historycznego p. t. „Zawisza Czarny" Kazimierza Tetmajera, jednego z największych poetów polskich doby dzisiejszej, który utworem tym ostatnim zdobył sobie pierwszą nagrodę na konkursie poetów w Krakowie.

Dyrekcja teatru dokłada wszelkich starań i pracy, aby dzieło to, tchnące najcudowniejszą poezją, otrzymało godną siebie oprawę. — Dekoracje i kostjumy zupełnie nowe.

Współudział w tem inauguracyjnem przedstawieniu weźmie cały personel teatru z A. Mielewskim na czele, liczący 45 osób.

Jedną z główniejszych ról odtworzy pani G. Jarszewska dotychczasowa artystka teatru krakowskiego, która zaproszona przez teatr rządowy w Warszawie na szereg występów gościnnych, kreuje tam obecnie z olbrzymiem powodzeniem główną i tytułową postać w sztuce „Bęben".

Zamach zbrodniczy.

Nocy wczorajszej około g. 2 na drugiej wiorście warszawskiej linji obwodowej kolei nadwiślańskiej, parowóz pociągu towarowego natknął się na przeszkodę, którą stanowi słup telegraficzny, położony wpoprzek szyn. Na szczęście słup został odrzucony przez parowóz na bok i wykolejenie nie nastąpiło.

Słup ów, wykopany w celu zamiany na nowy, leżał obok plantu, a złoczyńcy położyli go na szynach w nadziei, że po wykolejeniu pociągu i rozbiciu skutkiem tego wagonów, będą mogli dokonać rabunku towarów.

Czekali oni na katastrofę w liczbie sześciu, a spostrzeżono ich wówczas, gdy słup telegraficzny został z toru przez parowóz usunięty.

Rzucili się ku nim stróże kolejowi, których spostrzegłszy, złoczyńcy zaczęli uciekać i dali do pogoni dwa strzały.

Następnie cała banda rozproszyła się i zniknęła z oczu pogoni.

Germanizacja szkół ludowych.

„Dziennik Poznański" w artykule, poświęconym sprawie nauki w szkołach ludowych podaje, że władze szkolne przyszły do przekonania, że dotychczasowy system nauki języka niemieckiego nie odpowiada zadaniu i dzieci polskie opuszczając szkołę, nie umieją po niemiecku, co widoczne jest u żołnierzy.

Wobec tego władze szkolne postanowiły zmienić zupełnie system, z tem zastrzeżeniem, aby przy nauce nie padło ani jedno słowo polskie.

Szkoły mają być zaopatrzone w obrazy, modele, na których unaocznione są pojęcia i wyrażenia.

Już dziś szkoły zmieniają się w muzea. Uczeń ma być nie tylko duchowo ale i fizycznie zajęty przy nauce. Polskie dzieci więc w pierwszym kwartale na pierwszym stopniu nauki nie będą się uczyły czytania, lecz poglądowo z okazów i rysunków, które same wykonają, będą się uczyły wyrażeń i pojęć, każdy swój ruch, czynność będą określały w języku niemieckim.

Plan opracowano do najdrobniejszych szczegółów tak, aby dziecko uczyło się myśleć po niemiecku.

Praca kobiet.

Praca kobieca opłacana jest przeważnie gorzej niż praca mężczyzn — znana to już powszechnie i bez końca omawiana prawda.

Nowe oświetlenie tego starego tematu daje obecnie artykuł pisma niemieckiego „Ruch kobiecy". Według słów artykułu głównym powodem gorszego opłacania pracy kobiecej jest fakt szybkiego usuwania się kobiet od pracy zawodowej.

Według statystyki w Niemczech było w 1908 roku 150,000 robotnic od lat 14 do 16 i 5,385 poniżej lat 14. Starszych nad lat 16 było między robotnicami 1,500,033, w tem w wieku 16 do 21 lat — 450,887 przeciw 699,000 starszym. Tak młode siły robocze nie mogą osiągnąć wyższego stopnia opłaty za pracę jako mniej produkcyjne.

Jaki jest stosunek opłacania pracy kobiet i mężczyzn dowodzi nam statystyka urzędowa angielskiego przemysłu włóknistego.

Przeciętny zarobek kobiet wynosi sześć rubli, przeciętny zarobek 5 do 8 rubli, mężczyzni od 10 do 12 mężczyzn — 10 rubli. Praca w tej dziedzinie przemysłu wymaga bardzo dużego nakładu sił, to też kobiety z trudnością sprostać jej mogą.

Istnieją jednakże gałęzie pracy, gdzie produkcja jest zupełnie równa, a mimo to kobiety opłacane są gorzej niż mężczyzni. Niesprawiedliwość ta znalazła śmieszne tłomaczenie: zarobek kobiety jest tylko dodatkiem do zarobku męża, może więc być niższy. Bardziej podstawowym nazwać można zarzut, że praca kobiet jest mniej opłacana z tego względu, że kobiety chorują częściej niż mężczyźni. Według ścisłej statystyki procent zasłabnięć pomiędzy robotnicami w 18 roku życia do zasłabnięć robotników w tym wieku przedstawia się jak 174 do 100.

Jako curosium dodać należy, że istnieje jednak dziedzina pracy, w której kobiety opłacane są lepiej niż mężczyźni, mianowicie — pozowanie.

bis.

Świętokradztwo w kościele św. Krzyża.

Nowe szczegóły.

Bliższe szczegóły świętokradztwa, popełnionego w kościele św. Krzyża, o którem donosiliśmy w numerze wczorajszym, przedstawiają się według źródeł urzędowych, jak następuje:

Od dłuższego już czasu służba kościelna u św. Krzyża zauważyła systematyczną kradzież różnych drobnych przedmiotów złotych, stanowiących wota pobożnych.

Pomimo wszakże bacznego dozoru przez pewien czas nie można było wpaść na ślad złoczyńcy.

Nareszcie służba kościelna zwróciła uwagę na jednego z niezwykle pobożnych, zawsze żarliwie modlącego się na klęczkach, długo jeszcze po ukończeniu nabożeństwa.

Podejrzenie nie było bezpodstawne, w ubiegły piątek, ów nabożniś, pozostawszy w kościele, i nie przypuszczając, że jest śledzony sięgnął świętokradzką ręką po wota, zawieszone na ołtarzu.

Pochwycono go na gorącym uczynku i przyprowadzono do kancelarji 3-go cyrkułu, przy ul. Targowej.

Ujęty świętokradzca przyznał się na śledztwie pierwiastkowem, iż nazywa się Stefan Jakób Aleksandrowicz, stały mieszkaniec Piotrkowa, siodlarz z zawodu pozostający od dwóch tygodni bez zajęcia.

Żona jego mieszka za kościołem przy ul. Mickiewicza nr. 41.

Aleksandrowicz zeznał, że kradzież wotów popełnił czterokrotnie. Łupem jego były drobne przedmioty, jak: zegarki, złote serduszka, krzyżyki itp.

Skradzione rzeczy sprzedawał paserowi Benjanowi Lembergerowi.

Wobec zeznania Aleksandrowicza zaaresztowano Lembergera który wszakże wyparł się wszystkiego.

Zarządzona w mieszkaniu Lembergera rewizja nie dała żadnych pozytywnych rozultatów, wskutek czego wypuszczono go na wolność.

Co do Aleksandrowicza— pozostaje on pod kluczem, sprawę zaś skierowano do sędziego śledczego właściwego rewiru.

Tak więc wzmianka, zamieszczona wczoraj, jakoby Aleksandrowicz był jednym ze sług kościoła św. Krzyża, jest niezgodna z rzeczywistością, gdyż właśnie tylko, dzięki czujności służby kościelnej, udało się pochwycić pomysłowego, udającego wielce nabożnego świętokradcę.

TELEGRAMY.

Napad.

Moskwa. Prezes moskiewskiego gubernjalnego zarządu ziemskiego, wracając z córką do swego majątku, został napadnięty przez nieznanych ludzi, którzy zabrali kosztowności i tekę z raportami. Te ostatnie obiecali zwrócić pocztą.

Wymordowanie rodziny.

Nowoczerkask. W chutorze ponomarewskim w sposób zwierzęcy wymordowaną została cała rodzina, składającą się z 6 osób, a w tej liczbie i 80-letni starzec.

Mowa ministra wojny.

Paryż. Minister wojny w mowie na bankiecie w Trevous oświadczył, że jego zadanie wobec dokonanych zdarzeń jest szczególnie ciężkie. Minister powinien natchnąć kraj wiarą w jego losy i siły. „My, powiedział minister, jesteśmy narodem miłującym pokój, ale dumni jesteśmy naszą przeszłością sławną i nie mamy zamiaru zrzec się ani

jednej z naszych sławnych tradycji, Wiarę, którą żywimy co do przyszłości kraju, nie zmniejszą ani dzisiejsza rzeczywistość, ani możliwe wypadki przyszłości".

Przerwane układy.

Paryż. Z kół bliskich rządu słychać, że przy nawiązaniu na nowo układów, obecnie przerwanych, przedstawiciel Francji postawił 3 główne warunki przedwstępne:

1) Niemcy zgodzą się bezwarunkowo na wojskowo-polityczny program Francji, w celu reorganizacji państwa marokańskiego. Program ten wejdzie poza ramy traktatu w Algesiras.

2) Niemcy zgodzą się na to, aby przy regulacji granic pomiędzy francuskiem Kongo a niemieckim Kamerunem, Francja nie była stroną wyłącznie ponoszącą ofiarę terytorjalną w swych posiadłościach; niemcy powinny ze swej strony odstąpić część kraju, znaną pod nazwą „kaczego dziobu" na rzecz Francji.

Francja używać będzie nadal wszelkiej swobody interesów, handlu i komunikacji w Gabonie, Sudanie i w okolicach jeziora Czad.

Pożar fabryki.

Białystok. Pali się tutaj wielką fabryka sukna.

Cholera.

Astrachań. W ciągu tygodnia w mieście i powiatach zachorowało na cholerę 62 osób, zmarło 27.

Nikołajewsk. W ciągu tygodnia zachorowały na cholerę dwie osoby.

Triest. Miasto ogłoszono za pomyślne pod względem cholery.

Praga. Wbrew pogłoskom gazet urzędownie stwierdzono, że w Karlsbadzie nie było ani zachorowań na cholerę ani wypadków podejrzanych.

Tajemniczy okręt.

Lizbona. Przed trzema tygodniami krążownik rządowy „Adamastor" wypłynął z portu. celem pościgu za ukazującym się przy brzegach okrętem wojennym z nieznaną flagą. Obecnie „Adamastor, wrócił z pościgu, ale nie jako zwycięzca, lecz mocno postrzelony i ze znacznemi stratami. Tejemniczy okręt pozwolił się doścignąć dopiero na pełnem morzu i tam zmusił ścigającego do odwrotu.

Echa strajkowe w Anglji.

Liverpool. Na zebraniu komitetu strajkującego postanowiono wpłynąć na marynarzy, locmanów, przewoźników i innych, żeby nie przystępowali do pracy, ponieważ wyniki układów z robotnikami, ładującymi nie zostały jeszcze wyjaśnione.

Lincoln. Wczoraj wynikły poważne rozruchy.

Uniwersytet w Chinach.

Hankou. Otwarty zostanie tu uniwersytet anglo-amerykański dla chińczyków z kapitałem 3 miljonów lan.

Wybuch w kopalni.

Londyn. Skutkiem wybuchu w kopalni węgla w hrabstwie York zginęło 8 górników.

Zamęt w Persji.

Londyn. Przybyli z Baku do Teheranu donoszą, że ex-szach znajduje się na okręcie w pobliżu Barfruszy.

Bendergiazi. Turkmeni donoszą, że część bachtjarów przeszła na stronę Mahomed Alego. W okręgu Firuzkucha wojska rządowe odstąpiły nieco od wojsk ex-szacha i posunęły się naprzód. Świątobliwy seid, który przyjechał w imieniu Mahomeda Alego, namawiał bachtjarów do przejścia na stronę exszacha, na co się nie zgodzili, ale odprowadzili seida z honorami.

Tabrys. Z polecenia endżumenu tabryskiego wysłano sześciu bombistów w celu zabicia Szudia-ud-Dorolego. Między nimi jest były katorżnik rosyjski.

Dział handlowy

= (n) **Firmy domów handlowych.** Zgodnie z decyzją senatu rządzącego i odnośnem wyjaśnieniem ministra handlu i przemysłu wszystkie nowopowstające domy handlowe istnieć mogą jedynie pod firmą zawierającą nazwiska organizatorów. Firmy anonimowe jak: „Obrót", „Łabędź" i t. p. nie będą dozwolone.

Rozmaitości.

— **Małżeństwo i rozwody w Berlinie.** Ciekawy rzut oka na dążenia matrymonialne i rozwodowe berlińczyków dają nam dane liczbowe wydziału statystycznego w Berlinie:

W roku 1909 wyszło 21673 zapowiedzi małżeńskich, ślubów zaś zawarto 21209.

Najwięcej ślubów odbywa się w Berlinie w kwietniu i październiku, przeciętnie 3038 i 3494, najmniej zaś w styczniu — 1003. Co się tyczy wieku to kobiety wychodzą przeważnie zamąż w wieku 20 do 22 lat, mężczyźni decydują się na ożenek w 28 lub 29 roku życia.

Nie wyklucza to takich faktów jak ten, że 73 letnia dziewica wyszła za 79 letniego młodzieńca, albo że 82 letni wdowiec nie zawahał się ożenić poraz czwarty.

Stosunkowo do liczby ślubów nieznaczna jest liczba rozwodów, dochodząca jednak do dość pokaźnej cyfry 1970 w ciągu roku sprawozdawczego. Najczęściej rozwodzą się małżeństwa w wieku lat 30; przyczyny bywają różne, lecz najczęściej doprowadza do rozwodu złamanie wiary małżeńskiej. W olbrzymiej większości wypadków rozwodu wina spada na mężczyzn.

— **2 i pół miljona** marek zgubił pewien kapitalista w Gounewald pod Berlinem. Pakiet z olbrzymim majątkiem znalazł konduktor portorowy Geiseler i zwrócił go właścicielowi, za co otrzymał aż... 500 marek.

Dla pogorzelców.

Na pogorzelców na Bałutach wpłynęły składkowe ofiary od pracujących w rozmaitych fabrykach:

1) od robotników fabryki „Wiesel" przy ul. Mikołajewskiej nr. 47 — rb. 33 kop. 40.

2) od robotników fabryki Hirschberga i Wilczyńskiego przy ul. Spacerowej rb. 58 kop. 80.

3) od majstrów, pracowników i robotników fabryki Emdla i Eiserta rb. 111 kop. 90.

4) od urzędników, majstrów i robotników tkalni i przędzalni fabryki Karola Bennicha przy ul. Łąkowej rb. 107 kop. 66.

5) od personelu Centrali Tow. Akcyjnego Karola Bennicha rb. 18.

6) W-na Poznańska — odzież.

7) od robotników firmy Hugona Wulfsona rb. 34 kop. 92 (t. j. z tkalni 26 rb. 35 kop. a z przędzalni rb. 8 kop. 57.

8) od urzędników i robotników fabryki Karola Kretschnner rb. 49 k. 45.

Szlachetnym ofiarodawcom w imieniu pogorzelców serdeczne składa podziękowanie

R. Gundlach pastor.

OFIARY
na pogorzelców na Bałutach.

— I —

W oddziale drukarni i farblarni fabryki „Heinzla i Kunitzera" zebrano na pogorzelców na Bałutach 19 rb. 46 k.

Samuel Engel (skład węgla w Chojnach) 5 rb.

Ze szpitala Poznańskich sala nr. 18. 90 kop.

Robotnicy fabryki Karola Buhle 7 rb. 40 k.

Fabryka Kaszuba oddział tkalni: Sobczyk 10 kop., Piasecka 10 kop., drobne ofiary 75 kop., F. Wierzbicka 10 kop., M. Zappart 15 kop., N. Majorow 20 kop., Ezart 20 kop., Gaworska 7 k., Pospiech 20 kop., Zemzoch 30 kop., Matzczak 10 kop., Grabowska 15 kop., Kowalska 20 kop., Nawrocki 15 kop., Biskupska 20 kup., Kwańbowski 20 kop., Sewczyński 20 kop., J. Mikulski 25 kop., Lüch 25 kop., Golenewski 10 kop., Bekar 10 kop., J. Węsławski 20 kop., Wachowska 15 kop.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu **Stefanowi K.** Rzecz bardzo smutna, że bawiono się tam tak brzydko i niemoralnie. Ale czy ogłoszenie listu Pańskiego w „Kurjerze" zapobiegnie zabawom podobnym na przyszłość? Szkoda, że Sz. Pan nie zwrócił uwagi organizatorów zabawy na to, co się w lasku działo. Byliby zapewne zapobiegli złemu.

Panu **W. S-kiemu, robotnikowi.** Ukaz ten był ogłoszony w roku 1864.

Racz pan udać się o poradę do adwokata.

Panu **B. W.** Instytut agronomiczno-leśny w Puławach.

We Lwowie szkoła leśna.

Podziękowanie.

Wszystkim paniom i panom, a szczególniej p. Grzybowskiej, opiekunce gniazda głównego, którzy raczyli wziąść udział czynny w sprzedaży kwiatka w d. 13 sierpnia rb. na korzyść ochrony bałuckiej. w imieniu biednych dzieci składą serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd.

Wspomnienie pośmiertne.

Nader to bolesny moment, gdy do grobu schodzi człowiek w sile wieku, człowiek mający prawo do życia.

Tym przedwcześnie zmarłym — to b. p. Salo Krotoszyński, wybitny przemysłowiec i obywatel łódzki, zgasły w 58 roku życia w Kudowie. Jakkolwiek, z powodu nurtującej choroby, szerszego udziału w życiu publicznem naszego miasta przyjmować nie mógł, jednakże jako członek instytucji filantropijnych i społecznych, chętnie je zawsze popierał.

W ciągu kilku lat był członkiem komitetu kasy pożyczkowej przy żyd. Tow. Dobroczynności, jednym z jego współzałożycieli, a od lat 10 z górą do ostatniej chwili życia—opiekunem cyrkułowym ubogich.

Skromny, oszczędny, pracą i zabiegliwością zdołał zabezpieczyć byt nie tylko swej rodzinie, ale umożliwił przeznaczenie znaczniejszych ofiar na różne cele dobroczynne.

I tak rb. 10,000 otrzymą „Uzdrowisko" przy Towarz. pielęgnowania chorych na budowę pawilonu imienia zmarłego i rb. 10,000 otrzymała tutejsza gmina żydowska na swoje potrzeby, rb. 1000 ofiarował zmarły za życia na szpital dla umysłowo chorych, mniejsze ofiary na różne instytucje wynoszą rb. 1200.

Liczny orszak żałobny odprowadził zmarłego na miejsce spoczynku, zasłużonego po krótkiej ale twardej pielgrzymce życiowej.

Zato niech mu ziemia lekką będzie.

Członek komitetu kasy pożyczkowej.

Kurs rubla w Berlinie.

Berlin 21 sierpnia dzisiaj na giełdzie tutejszej za 100 rubli płacono 216 m. 45.

Giełda warszawska

Warszawa d: 21 sierpnia.

	Żądano	Płac.	Tranz
Papiery Państw.			
4% Renta	94.—	93 —	—.—
3% Poż. Wew. 1905 r.	103.75	102 75	——
5% „ „ 1908 r.	103.75	102 75	——
5% „ Zew. 1906 r.	103.75	102 75	——
6% „ Prem. I Em.	470.—	463 —	—.—
5% „ „ II Em.	365.—	355 —	—.—
5% „ „ Szlack.	323.—	313 —	—.—
Listy Zastawne:			
4½% Ziemskie . . .	91.85	9085	91,20—
4% „ . . .	95.50	—.—	—.—
5% m. Warszawy . .	95,55	94,55	94,70
4½% m. Warszawy .	90.65	89.65	90,80
5% m. Łodzi . .	92.—	—.—	—.—
4½% m. Łodzi . .	87.50	—.—	—.—
4½% Tow. Warsz. .	91.50	—.—	—.—

Przekazy:		Monety:	
za Berlin . .	46.25	Marki (w gotówce)	461
„ Londyn .	9.47	Korony	40—
„ Paryż .	37.45	Franki	38
„ Wiedeń . .	39.40		

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił

Akuszerja i choroby kobiece

Rozwadowska Nr. 4.

Dr. B. Donchin

Specjalista chorób oczu

powrócił

Pasaż Mejera № 1 Tel. 28-39.

godz. prz: 10-12 4-7 p. p.

2201 3

Ogłoszenia zwyczajne:

Dr. med. W. KOTZIN

powrócił

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc.

przyjmuje od 10—11. po poł. od 4—6

Telefon nr. 21-19. 2388 10 1

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka

ul. Piotrkowska 103.

Choroby wewnętrzne, dzieci kobiece.

Przyjmuje od 8—11 r. i od 5—8 wiecz.

563 20 1

Dr. I. Lipszyc

Choroby dzieci mieszka obecnie **Piotrkowska 108.**

Telefon 15 01.

Przyjmuje do 10 rano i od 4—5 po południu.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2186 20

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i o 4 — 9 po poł. panie od 5 — 6 po poł.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18.

Telefonu № 2060.

Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od [illegible] i pół. r376 · 10

Dr. Maszlanka

CHOROBY DZIECI

mieszka obecnie na ul. Cegielnianej № 14 (róg Wólczańskiej).

Przyjmuje do 10 i pół zrana i od 4—6 po poł.

Dr. REJT

Srednia 5,

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606".

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Dr. Perlis

powrócił

Światłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, **dla pań** od 5 — 6; **osobna poczekalnia.**

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam, iż wstępuję jako wspólnik do znanej fabryki wag

R. Jakubka.

Będąc w ciągu długiego czasu współpracownikiem poważnych firm zagranicznych jako to: Erste Brünner Maschienn-Fabrik Gesellschaf i t. p., nabyłem odpowiedniej praktyki i polecam się Sz. Sz. panom Fabrykantom do robót w zakresie montowania maszyn parowych i wszelkich innych.

Franciszek Mouczka.

Powołując sie na ogłoszenie, dziękuję uprzejmie moim Sz. P. Klijentom za obdarzenie mię dotychczas zaufaniem i obecnie po wstąpieniu do współki Franciszka Mouczka, moja fabryka wag będzie odtąd w daleko szerszym zakresie prowadzoną pod firmą **R. Jakubka i S-ka,** przyczem roboty powierzone mi będą z punktualnością i akuratnością wykonywane.

Z poważaniem *Marja Jakubka*
Piotrkowska Nr. 166.

2374—3—1

W IV-o klasowej Szkole Filologicznej Polskiej
J. RADWAŃSKIEGO.
przeniesionej obecnie na ulicę Zawadzką № 9,
egzaminy wstępne zaczną się dnia 24 sierpnia, lekcje 1 września. Do podań o przyjęcie dołączać należy metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy. r1031—6—1

Tow. wyższych kursów Handlowych

w WARSZAWIE, ULICA SMOLNA № 9.
(od 1-go Lipca r. b. Koszykowa 9, tel. 10.15)
Zapisy na rok szkolny 1911|12 przyjmuje kancelarja
Kursów Handlowych A. Zielińskiego
codziennie od godz. 10-ej rano do 1-ej po południu.
Egzaminy powakacyjne rozpoczną się d. 1 Września r. b., prelekcje zaś 11 Września r. b. r828—8—1
Na kurs I specjalny przyjmowani są słuchacze na podstawie ukończenia szkoły średniej filologicznej, handlowej lub realnej, oraz na mocy egzaminu w tym zakresie. Czesne wynosi rb 150, płatne z góry w 2 ratach półrocznych.

r1051 3 1 **Parowa pralnia bielizny**

Keilich & Golda

Łódź, ul. Wólczańska № 257. Telefonu № 2321.

Dla wygody Szan. Publiczności otworzyliśmy z dn; 15 b. m. w domu W-go Beutlera, przy ul. Głównej № 53, róg Widzewskiej **filję, do przyjmowania i wydawania bielizny.**
Zaznaczymy, że przyjmujemy do prania i prasowania wszelkiego rodzaju bieliznę-domową, restauracyjną i fryzjerską z dostarczeniem w krótkim casie i najlepszem wykończeń. Pranie i wykończanie firanek podług najnowszego systemu. Cenniki na żądanie.

Z początkiem roku szkolnego założone będą w Łodzi

Kursy politechniczne.

Otwarte zostaną 4 wydziały: 1) elektro-techniczny, 2) budowlany, 3) geometryczny i 4) handlowo-przemysłowy.
Kandydaci przyjmowani będą bez różnicy płci, wyznania i pochodzenia w wieku od lat 15 i ze świadectwami z ukończenia kursu 3 klas szkół średnich.
Bliższych informacji udziela tymczasowa **kancelarja Kursów, Piotrkowska 117 m. 1** codziennie od 10 do 12 w południe. 2234 15 1

Najlepszy środek do tuczenia trzody chlewnej jest
„PROSUS".
Po użyciu 5-ciu woreczków, świnia nabiera **tłuszczu od 30 do 40 funtów.**
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i sklepach.
Jeneralny przedstawiciel na „PROSUS" r1001 39
H. Białogórski,
Zawadzka 19.

Zupełnie bezpłatnie!
to nic nie kosztuje!

Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie** paczkę zawierającą pewny **środek** przeciw **reumatyzmowi i podagrze.**

Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.

Długi czas cierpiałem na **reumatyzm** i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie probowałem dawac to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30 z góra. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO IZ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARJUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W.P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W.P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę, tylko aby wynalazek mój przynósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobą.

UWAGA.—Jeżeli potem W.P. żądać będzie jeszcze tego środka to takowy dostać można na miejscu u lekarza lub w aptece. Proszę zwraciać się na kartach pocztowych frankow. marką 4 k. do **M. E TRAYSER, № 115 Bangor House Shoe Lane, London, England**

VITTEL GRANDE SOURCE.

WODA STOŁOWA
Vittel Grande Source
Poleca się cierpiącym na
Reumatyzm, podagrę, artretyzm
Przedstawiciel **SZ. FORTIE**
Moskwa, M. Łubianka, domu № 14. Do nabycia we wsz. księg. i składach aptecznych.
2156 26 1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN
„EUGENJA"
KARTOWSKA,
Łódź, Konstantynowska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upiesznia najnowszych fryzur w domach.
Abonament na miejscu i w 5 lekcjach.

Hurtowy skład obuwia
J. Windman
Łódź.

1908 roku.

Poleca Szanownym Klijentom
wielki wybór
różnego męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia własnego wyrobu r1058- 30 1
oraz posiada **bogaty asortament** **Mechanicznego Obuwia** **pierwszorzędnej fabryki.**
Ceny umiarkowane lecz stałe.
Detaliczna sprzedaż
Piotrkowska 35.

4-kl. Szkoła Handlowa H. Cyrklera

z prawami szkół rządowych
w Łodzi (ul. Nawrot № 37).
zawiadamia, iż egzaminy dla wstępujących rozpoczną się 16 (29) Sierpnia lekcje 20 sierpnia (2 września).
Podania przyjmuje kancel. codziennie od godz. 11 do 12.
2387—6—1 Inspektor **S. Siede.**

Zakład frebłowski
ANNY PĘTKOWSKIEJ.
w Łodzi, Wólczańska № 55.
przyjmuje dzieci od lat 3. Zapisy rozpoczną się 26 sierpnia.
r1032—10—1

Żeńska 7-mio kl. Szkoła Polska

Z. PĘTKOWSKIEJ.

w Łodzi, Wólczańska № 55,

zawiadamia, że egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 1 września, lekcje 4 września. Podanie przyjmuje kancelarja szkoły codziennie, począwszy od 21 sierpnia, pomiędzy godz. 11—4. r1032—10—1

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu

Kursy Buchalteryjne i języków nowożytnych

J. Mantinbanda

w Łodzi,

Cegielniana 47 (róg Wschodniej)

Wykłady rozpoczną się

1-go września o godz. 8 wiecz.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów codziennie 7—9 wieczorem. r1040—1—1

7-mio klasowa żeńska szkoła handlowa

J. L. Aba w Łodzi, Dzielna № 16.

Przyjmowanie próśb o przyjęcie do klas młodszej wstępnej, starszej wstępnej, I. II i III, odbywa się codziennie w kancelarji szkoły od godz. 11 do 1 i pół w południe, oprócz sobót i niedziel. Do próśb należy dodawać potrzebne dokumenty. Egzaminy rozpoczną się d. 29 sierpnia. 2232 6

4 klasowa szkoła żeńska

E. Warrikowej Wólczańska № 79.

Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 3 do 5 po południu.

Lekcje rozpoczynają się w dniu 22 sierpnia. 2312 2 1

Najpraktyczniejsze pokrycie dachów piękne, trwałe i tanie

„Dachówka" 676-36 1

Tow. Akc. „PUSTELNIK"

Odznaczone najwyższemi nagr. w Cesarstwie i Królestwie. Bliższe informacje w Zarządzie w Warszawie ul. Kopernika 11. CENNIKI GRATIS.

HENRYK GOLDE

Fabryka produktów ze smołowcu i papy dachowej w m. Łodzi.

Łódź-Chojny obok st. kolejowej—kantor, Skwerową 20 róg Składowej

poleca:

papę dachową wszelkich gatunków
lep (massa)
Karbolineum wszyst. w tym rodzaju materjały.

Sprzedaż smołowca w Gazowni miejskiej.

UWAGA: Każda bela papy dachowej opatrzona jest etykietą i marką fabryczną. 1495-10-1

„ODEON" Wtorek i Sroda, dnia 22 i 23 sierpnia 1911 r.

Sensacja!!! „ZYGOMAR" Sensacja!!!

podług powieści L. Sazi. Obraz długości 1000 metrów. w wyk. paryskich artystów.

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" niniejszem zawiadamia, że dla uczczenia b. p.

Salo Krotoszyńskiego

w Środę d. 23 Sierpnia r. b. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Nowym Rynku № 10, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2385—1—1

ZUPEŁNA ZAMIANA GAZU i ELEKTRYCZNOSCI.

Specjalnie dla oświetlenia wewnętrznego

Lampa naftowo-żarowa „Meteor" № 20

jest nie do zastąpienia, jako w cenie przystępne, tanie w eksploatacji, silne i przyjemne źródło światła. Siła światła od 350 — 1200 świec. Jest niezbędna dla oświetlenia sklepów, mieszkań, koszar, pracowni — warsztatów i t. p.

LATARNIE żarowe dla oświetlania zewnętrznego najnowszej konstrukcji.

LAMPY żarowe dla latarni czarnoksięskich, dla fotografowania, dla połowu ryb i t. p.

ŻĄDAJCIE KATALOGÓW.

TEODOR KREJNGEL, Wilno,

FABRYKA LAMP ŻAROWYCH i LATARNI.

Skład centralny u M. J. MISZYNA w Moskwie.

Wystrzegać się podrobionych. r. 1061 5 1

W dniu 19 b. m. otwarte zostało przy ul. Piotrkowskiej nr. 271

BIURO

Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, Rzemieślniczo-Przemysłowego. r.1065—2—1.

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 16 do 31 sierpnia r. b

NADZWYCZAJNY PROGRAM.

The Wallaston Comp.
Znakomite trio żonglerskie.

Hejmels Cyglings Trio
Bezkonkurencyjni komiczni cykliści

Rolf Holba
Illuzjonista i manipulator

M-lle Ellen d'Hiver
subretka międzynarodowa

Carmen Sisters
Melange akt, Kółka amerykańskie

D. Ulpts prawdziwy
„UNIKUM"!
Proszę nie równać z podobnymi nazwiskami

5—Tamascy—5
ogniste węgierskie śpiewy i tańce

Reden
polski humorysta ulub. publiczności z nowym repertuarem

M-lle Iris Victoria
międzynarodowa liryczna śpiewaczka

Filicianoff
Rosyjski śpiewak i humorysta
Parodje cygańskich romansów.

Anona
znana rosyjsko-żydowska subretka

URANIA-BIO zmiana obrazów.

W ogrodzie koncerty polskiej damskiej orkiestry.

Potrzebny zaraz na wyjazd

zecer

znający się na pedałówce. Wiadomość: Zielony Rynek № 6 m. 3, od 12 — 1 i pół. 2396—3—1

Lekarz-dentysta

A. Abramowicz-Levy

powróciła

Zielona nr. 17. 2383—6—1

Dr. Pański

powrócił.

2375—3—1

Dr. med. Leyberg

powrócił.

Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
10—1, 6—8. Dla pań 5—6 poczekalnia oddzielna.
— Krótka 5. Telefon 2650. —

Ogłoszenia drobne:

Akuszerka M. Nowakowska powróciła: Przyjmuje zamówienia na porady. Udziela porad. Dyskrecya zapewniona. Zielona № 41. 2389—27—1

Dorożka jednokonna bardzo mało używana na gumach do sprzedania. Srednia № 106, S. Jastrzębski. 2390—3—1

Do wydzierżawienia Szatni teatru polskiego w Łod (Cegielniana 63.) Zgłoszen przyjmuje kancelarja teatru co dziennie od 10-ej do 2 ej p poł. i od 5 do 7 wiecz. r1062—2—

Kowal majster i stelmach p trzebni zaraz. Lipowa № 5 2386—3—

Kawiarnia w dobrym punkc dobrze prosperująca, zar do sprzedania. Oferty pod „ B" w adm. „Nowego Kurjera 2293—10—

Maszyny 2 Singera najnowsz go systemu i maszyna rę na za 10 rub. Piotrkowska 1 Jurczyński 2367—3—

Maszynę do szycia najlep kupię. Widzewska 145— 2861—6—

Nauczycielka języka polskieg udziela lekcji literatury i hi torji. Wiadomość od 1-3 Ben dykta 30, Natanblut. 2356—

Potrzebny czeladnik szewcki, wszelkie roboty, ul. Konsta tynowska 53. 2382—3—

Potrzebni czeladnicy stolarsc i chłopcy. Rybna 13.

Potrzebny uczeń do zakład zegarmistrzowskiego, C. N gel Ul. Rokicińska 6. 2350—

Umeblowane pokoje z osobn mi wejściami, elektryczn oświetleniem, telefon 21-96, wynajęcia ul. Zielona № 12. r1022—12—

Wezmę filję piekarską. Ofe składać w adm. „Nowe Kurjera Łódzkiego" pod „S. 2384—4—

Zaginął paszport, wydany z g Skrzyńsko pow. Opoczy skiego, gub. radomskiej i bi wojskowy, i świadectwo wyda przez Kajetana Twozowskie w Radomiu, na imię Józefa Se 2379—3—

Zaginął paszport, wydany magistr. m. Łodzi, na im Romana Czekalskiego. 2380—

Zaginął weksel, in blanco rb, 100 podpisany przez Eksztajna. Łaskawy znala zechce oddać takowy na ul Nowo-Aleksandryjską № 34, piętro, H. Eksztaj. 2381—3—

Zakład frebłowski Hanny P zuckiej przy ul. Juljusza 1 Przyjmuje dzieci obojga p od lat 3-ch. r1016—10

Zaginął paszport, wydany z m gistratu miasta Pabjanic, imię Jana Wankiewicza. 2378-3

Zaginęła karta od paszpor wydana z fabryki Szla Zoner, na imię Jakuba Koła kiego. 2391—1—

Zaginął paszport, wydany z g Jeziorko, pow. łowickie gub. warszawskiej na imię zela Siekiery. 2393—3—

Zaginął paszport, wydany gm. Radogoszcz, pow. łó kiego, gub. piotrkowskiej, imię Estery Keller. 2395—1

Zaginęła karta od paszpo wydana z fabryki Pozna kiego, na imię Stanisława Mro kowskiego. 2387—1

Zaginęła karta od paszpo wydana z fabryki Mülle Seidel, Franciszka Wach Piackowskiego. 2372—1

Wydawca: **Antoni Książek.** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: **Jan Garlikowski.**